

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Międzyrzec Podlaski



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, UMCS, filologia polska, praca naukowa |

Praca na asystenturze

Podjąłem pracę już na piątym roku, bo istniała taka możliwość. To był styczeń 1987 roku. Przez kilka miesięcy pracowałem jako asystent stażysta, a później, do zrobienia doktoratu, zostałem asystentem. Początkowo jako asystent zajmowałem się literaturą porozbiorową. Napisałem nawet kilka rzeczy na ten temat. Zresztą ze zdumieniem zauważyłem, że te młodzieńcze rzeczy do dzisiaj są cytowane. Później ta problematyka stała się istotna. I do dzisiaj taka jest. Teraz formułuje się ją jako topikę ojczyzny wobec pewnych dyskursów somatycznych. Tak że to była ta problematyka. Wycofałem się z tego. Pomyślałem, że warto się zająć literaturą romantyczną. To były czasy, kiedy asystentura trwała długo i można było wziąć inny temat. Współcześnie w ramach studiów doktoranckich nie dałoby się pracować nad takim dużym tematem monograficznym. Wziąłem na warsztat Kornela Ujejskiego, jednego z najwybitniejszych krajowych romantyków. To był wybór celowy. Dlatego że w którymś momencie się zorientowałem, że mogę zrobić taką dużą pracę monograficzną, która mi da satysfakcję i może jakąś pozycję naukową. Z drugiej strony wiem –i do dzisiaj tak uważam –że wchodzenie w obszar literatury romantyzmu poprzez poetów obecnie drugorzędnych, ale w czasie, kiedy żyli, pierwszorzędnym i bardzo ważnym, ma sens.

To byli tacy poeci jak [Teofil] Lenartowicz, [Wincenty] Pol, [Kornel] Ujejski, [Józef] Bohdan Zaleski. Dzisiaj dla studentów polonistyki są to dość egzotyczne nazwiska. Ale w moich czasach znajdowały się jeszcze na liście lektur. Owych twórców uznawano za ważnych w obrazie romantyzmu. Dla młodego badacza przede wszystkim poznanie dorobków tych wieszczy od razu dawało możliwość skonfrontowania ich z dziełami największych romantyków. Czyli na twórczości, która tak czy inaczej odnosi się do romantyzmu, można było budować warsztat oraz przeanalizować aspekt nieobecny czy zaniedbany w badaniach. Myślę, że to była dobra szkoła i dobre rzemiosło. Tak że po kilku latach wydałem książkę. Nie spieszyłem się z tym, bo wówczas już, w latach dziewięćdziesiątych, bardzo mnie

zajmowały „Kresy” Pisanie bowiem doktoratu to równocześnie redagowanie „Kresów”.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2013-06-25 |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Redakcja | Maria Buczkowska |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |